

dr hab. Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska

Poznań, 20.04.2015 r.

Instytut Filologii Polskiej UAM

ul. Fredry 10

61-701 Poznań

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Anety Urbaniak

*pt. Kształcenie językowe uczniów Zespołu Szkół (szkoła podstawowa i gimnazjum)
w Tuliszkowie oraz Zespołu Szkolno-przedszkolnego w Grzymiszewie na tle kultury języka
środowiska i mediów*

dla Rady Wydziału Humanistycznego Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi

Rozprawa mgr Anety Urbaniak pt. *Kształcenie językowe uczniów Zespołu Szkół (szkoła podstawowa i gimnazjum) w Tuliszkowie oraz Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Grzymiszewie na tle kultury języka środowiska i mediów* ma w założeniu charakter socjolingwistyczno-metodyczny i poświęcona jest świadomości językowej dzieci oraz młodzieży w gminie Tuliszków. Podjęty temat jest wyjątkowo istotny z uwagi na doświadczenie zawodowe Autorki dysertacji, mógłby się bowiem przyczynić do pogłębienia analizy sposobów kształcenia nowego pokolenia, zaproponowania konkretnych narzędzi pozwalających na wyeliminowanie błędów edukacyjnych, a w konsekwencji do usprawnienia, uatrakcyjnienia procesu kształcenia językowego uczniów polskich szkół podstawowych oraz gimnazjalnych.

Praca składa się z pięciu rozdziałów, spisu treści, uwag wstępnych, podsumowania oraz spisu wykorzystanych publikacji i źródeł internetowych, co łącznie zajmuje 183 strony wydruku komputerowego. Ponieważ Autorka rozprawy zdecydowała się na bardzo obszerny temat, co widać w układzie pracy oraz we wstępie, gdzie zawarte zostały cele, zmagają się ciągle z selekcją materiału i podejmowanych problemów. W konsekwencji na sygnalizowane w podrozdziałach tematy wypowiada się lakonicznie i ogólnikowo.

Przypomnijmy, temat pracy brzmi *Kształcenie językowe (...) na tle kultury języka środowiska i mediów* – co sugeruje badanie samego procesu edukacyjnego pod względem zastosowanych metod. W dalszych częściach dysertacji (s. 25) Autorka określa swoje cele w następujący sposób: „Moim celem badawczym będzie opis zachowań językowych dzieci i młodzieży oraz ustalenie, jak środowisko i szkoła wpływają na język badanych grup uczniowskich”, a zatem można przypuszczać, że w pracy zostanie przedstawiony opis języka uczniów, jeszcze nie wiemy mówionego czy pisanego. W dalszej części pracy (s. 26) znajdujemy kolejne problemy badawcze: „1. Jaką postawę naukową wobec skomplikowanych zjawisk społecznych i cywilizacyjnych oddziałujących na pracę szkoły? 2) W jakim stopniu proces kształcenia językowego w szkole uzależniony jest od warunków zewnętrznych (pozaszkolnych)?”. Tu już mamy zwrot w kierunku programowania samego procesu edukacyjnego, a zatem zapowiedź zmiany wytyczonych sobie celów, a przynajmniej ich korektę lub – chyba w rozumieniu Autorki – rodzaj poszerzenia podejmowanych problemów. Na stronie 27 wskazane zostają kolejne szczegółowe zagadnienia: „1. Jak uporządkować wielość faktów szczegółowych, dotyczących przekazywania uczniom podstawowej wiedzy w zakresie języka, pozwalającej poprawnie wyrażać myśli w mowie i piśmie (dotyczy szkół, w których prowadzono badania)? 2. Które z elementów niekorzystnych dla procesu kształcenia językowego nasilają się, stwarzając przeszkody w prawidłowym przebiegu tego procesu? 3. W jakim stopniu uczniowie osiągają sprawność językową?”. Na s. 30 pracy mgr Aneta Urbaniak formułuje kolejny problem badawczy: „Jak określić konsekwencje pedagogiczno-dydaktyczne, płynące z przeprowadzonych badań, dla kształcenia dzieci i młodzieży w zakresie języka polskiego?”. Wymieniony repertuar celów pracy jest zbyt obszerny, nakierowany na wszystkie elementy procesu edukacji i nie tylko, co w konsekwencji nie pozwala Doktorantce opracować szczegółowo jednego z nich. Siłą rzeczy skupia się ona na kilku problemach, krótko i powierzchownie je charakteryzując.

Ponieważ mgr Aneta Urbaniak obiera sobie za cel m.in. zaprezentowanie języka uczniów z uwzględnieniem tła socjolingwistycznego, rozdział pierwszy swej rozprawy słusznie poświęca charakterystyce badanego środowiska, określa dokładnie położenie badanej gminy, wskazuje na jej miejsko-wiejski charakter, zamieszcza również informacje o historii Tuliszkowa i okolic. O ile rys historyczny obszaru badań można uzasadnić, o tyle fragmenty dysertacji opisujące zabytki Tuliszkowa czy onomastyczne dociekania nad pochodzeniem nazwy miasta, odwołujące się także do etymologii ludowej, mają wyjątkowo niejasny

związek z tematem pracy. Należałoby je zastąpić poszerzeniem i pogłębieniem treści na temat tła społecznego gminy i ewentualnie kraju czy ościennych gmin lub samego powiatu tureckiego. W tej części pracy Autorka zajmuje się pojęciem kultury i sporo miejsca poświęca obrzędowości oraz zwyczajom badanego terenu. Należy podkreślić wagę takiego opisu, który z pewnością można będzie wykorzystać do dalszych prac z zakresu etnografii Wielkopolski. Rozdział kończą uwagi na temat współczesnych przejawów życia kulturalnego mieszkańców, które Doktorantka arbitralnie i nie wiemy czy obiektywnie podsumowuje zdaniem: „Ogólnie należy stwierdzić, że aktywność kulturalna tutejszych mieszkańców jest niewielka mimo sprzyjających ku temu warunków” (s. 18). To jeden z przykładów ogólnikowych twierdzeń, których w pracy nie brakuje. Nie wiemy, na jakiej podstawie Autorka dochodzi się do takich wniosków, czy porównywała poziom życia kulturalnego Tuliszkowa z innymi gminami, a może z poziomem życia dawnych mieszkańców, czy po prostu to zwykły ogląd rzeczywistości i wrażenie, odczucie.

W drugim rozdziale zostają przedstawione bardzo różne i niejednoznaczne założenia badawcze rozprawy. Na pozytywną ocenę zasługują te jej fragmenty, w których mgr Aneta Urbaniak przedstawia krótką charakterystykę systemu językowego oraz wpływające na język uwarunkowania społeczne. Charakteryzuje też istotną w kontekście swoich badań teorię B. Bernsteina, w której wyodrębnia się kod rozwinięty i ograniczony. Nawiązując do teorii uzależniającej poziom funkcjonowania lingwistycznego od warunków materialnych użytkowników danego języka, wskazuje cechy języka uczniów, które powinny się znaleźć w rozdziale poświęconym polszczyźnie uczniów, a nie we wstępnych założeniach pracy. Co istotne Autorka dokonuje w tej części pracy rozróżnienia na polszczyznę nieoficjalną, za którą uważa „język rówieśników, ich kontakty między sobą, kontakty z rodziną, znajomymi, starszymi”, oraz na polszczyznę oficjalną, manifestującą się podczas lekcji, w wypowiedziach tzw. oficjalnych. Z punktu widzenia metodologii pracy wskazanie na dwie płaszczyzny funkcjonowania językowego jest bardzo ważne i nie ulega wątpliwości. Byłoby jednak lepiej, gdyby Doktorantka poświęciła polszczyźnie mówionej i pisanej uczniów odrębne rozdziały. W zaproponowanym układzie pracy nie zawsze wiemy, które zachowania językowe poddane zostały charakterystyce; odnosi się wrażenie, że prezentowany jest ogólny stan polszczyzny uczniów, uwzględniający raz odmianę pisaną, innym razem mówioną.

Należy także zaznaczyć, że charakterystyka środowisk posługujących się dwoma kodami została przedstawiona dość ogólnikowo. Wiemy, że mgr Aneta Urbaniak do

użytkowników kodu ograniczonego zalicza grupę mieszkańców byłych pegeerów (Ruda, Grzymiszew, Piętno, Wielopole i Smaszew), mówiąc, że ich język jest prosty, ekspresywny, wulgarny. Tak dokładnego wskazania grupy użytkowników kodu rozwiniętego już nie znajdujemy. Wyjątkowo nieprecyzyjna jest bowiem następująca wskazówka: „(...) inni (chyba mniej liczni) użytkownicy języka” (s. 23). Nie wiemy także, na podstawie jakich badań Autorka dokonuje charakterystyki poszczególnych kodów, chociażby wieloaspektowego myślenia przyczynowo-skutkowego. Z tekstu wynika, że takiego myślenia są pozbawieni mieszkańcy terenów popegeerowskich?

Oprócz środowiskowych przyczyn wpływających na kształt wypowiedzi uczniów i mieszkańców gminy Tuliszków Doktorantka wymienia także – zgodnie z zapowiedzią w tytule rozprawy – telewizję oraz pojawiające się tam reklamy. Do minimum jednak ogranicza opis wpływu tzw. wysokich technologii na język i w ogóle funkcjonowanie poznawcze młodego pokolenia, o którym z początkiem XXI wieku mówi się bardzo dużo w literaturze zarówno światowej, jak i rodzimej. Co prawda znajdujemy w pracy informacje o wadze komunikatów obrazowych, emotikonów, lecz zdecydowanie brakuje w tym miejscu charakterystyki tzw. okulocentrycznej kultury współczesnej, która doprowadziła do zerwania relacji między *widzeniem* a *wiedzą*. Brakuje nawiązań do charakterystyki ponowoczesnego świata i jego mieszkańców, nazywanych przez myślicieli „społeczeństwem spektaklu”, które nie jest w stanie uniknąć technologii wizualizacyjnych.

W rozdziale drugim Doktorantka przedstawia także metodologię swoich badań, zaznaczając, że korzysta z metod zarówno ilościowych, jak i jakościowych. Niestety wyników badań ilościowych (w odniesieniu do systemu językowego uczniów) w pracy brakuje. Dla przykładu nie znajdujemy w dysertacji danych ilościowych chociażby w odniesieniu do liczby popełnianych przez uczniów błędów. Jedyne elementy ilościowe dotyczą częstotliwości rozmów dzieci z rodzicami (s. 29) oraz wyników egzaminu dla gimnazjalistów klas III (s. 117–119). Na tej tylko podstawie nie można mówić o metodach ilościowych. Autorka zebrała materiał metodą nagrań, ankiet, obserwacji oraz tzw. sondażu pedagogicznego. Szkoda, że nie zamieściła wzoru przygotowanej ankiety.

Rozdział trzeci dysertacji pt. *Polszczyzna mieszkańców wsi* zawiera opis dialektu, jakim posługują się mieszkańcy Tuliszkowa i okolicznych wsi. Autorka wymienia i ilustruje przykładami cechy gwarowe wschodniej Wielkopolski. Rozdział ten należy rozumieć

zapewne jako kontynuację opisu kodu, jakim posługują się mieszkańcy, który Doktorantka sygnalizowała we wcześniejszych fragmentach rozprawy. Zdecydowanie lepszy dla wyrazistości rozprawy i wniosków z niej płynących byłby opis zamieszczony w jednym fragmencie pracy.

Pani Aneta Urbaniak podzieliła swoich informatorów na trzy grupy wiekowe: na osoby po 60. roku życia, między 30 i 60. rokiem życia. Trzecią grupę stanowili uczniowie lokalnych placówek edukacyjnych. Cechy gwarowe zaprezentowane zostały w odniesieniu do takich podsystemów językowych, jak: fonetyczno-fonologiczny, fleksyjny oraz leksykalny; składniowy został pominięty. Autorka dokonała także charakterystyki języka docelowej grupy badawczej, a mianowicie uczniów. Jak tytuł podrozdziału wskazuje (*Elementy gwarowe występujące w wypowiedziach i pracach uczniowskich*) opisowi poddano język zarówno mówiony, jak i pisany, bez ich rozdzielania. Opisowanymi elementami gwarowymi są wyrazy i zwroty gwarowe. Należałoby wyjaśnić, co Autorka rozumie pod pojęciem *zwrot gwarowy*. W rejestrze takowych znajdują się następujące przykłady użycia: *drzeć się jak stare gacie* 'krzyczeć chrypliwym głosem', *parówa* 'upalny, duszny dzień' oraz *zaś* w znaczeniu 'potem'. Doktorantka nadużywa kwalifikacji *gwarowy* w odniesieniu powyższych przykładów.

W opisywanym rozdziale zawarta jest także charakterystyka oddziaływania mediów na język uczniów oraz przykłady uformowanych pod ich wpływem struktur językowych. Sporo miejsca Autorka rozprawy poświęca propagowaniu tezy, wedle której należy uczyć świadomego i krytycznego korzystania z programów telewizyjnych, filmów, wywiadów. Nigdzie nie znajdujemy wskazówek (na poziomie konkretów, nie teorii), jak to robić i kiedy, a przecież celem Doktorantki było określenie „konsekwencji pedagogiczno-dydaktycznych, płynących z przeprowadzonych badań, dla kształcenia dzieci i młodzieży w zakresie języka polskiego”. Ograniczony jest także sam zbiór elementów językowych, które zdaniem mgr Anety Urbaniak są przykładem uzależnienia języka uczniów od języka medialnego. W pracy zdecydowanie brakuje podstaw teoretycznych z zakresu przemian kulturowych, a przede wszystkim neurobiologicznych, jakie zaszły w związku z kontaktem młodego pokolenia z wysoką technologią. Nie znajdujemy informacji na temat konsekwencji tego kontaktu u *pokolenia X, Y, pokolenia Google'a* itd., bo tak określa się osoby urodzone na przełomie XX i XXI wieku i później. Autorka rozprawy doktorskiej nie wykazuje się także znajomością teorii neurodydaktyki, której celem jest wychowywanie młodego pokolenia według odmiennych reguł w myśl zasady: *odmiennie funkcjonujący mózg – odmiennie kształcenie*. Skoro we

współczesnej szkole mamy uczniów przetwarzających informacje w odmienny, bo stymulowany wysoką technologią sposób, trzeba ten potencjał wykorzystać, tworząc nowe programy edukacyjne, wytyczając nowe ścieżki nauczania. Doktorantka nie tylko nie poddaje ocenie współczesnych teorii kształcenia, także do żadnych się nie odwołuje. Nie omawia zagadnienia procesów uczenia się, ich specyfiki. Bez tej wiedzy trudno chociażby budować teorie kształcenia językowego uczniów.

Na pozytywną ocenę zasługuje czwarty rozdział pracy zatytułowany *Kultura języka w szkole*, z zaznaczeniem, że treści na temat języka z pozostałych rozdziałów tu powinny znaleźć swoją egzemplifikację. Nieuzasadnione jest odwoływanie się w tym miejscu do języka mieszkańców Tuliszkowa, tym bardziej że Autorka dysertacji czyni to na niespełna trzech czwartych strony. Skoro nie to jest jej celem, po co zapowiadać coś, czego nie jest się w stanie opisać. W części poświęconej mowie uczniów nadal nie mamy wyraźnego rozgraniczenia na polszczyznę mówioną i pisaną, a przecież autorka podejmuje tu problematykę potoczności języka. Tytuły dwu niezwykle lapidarnych podrozdziałów (*Poprawność językowa w tekstach oficjalnych i nieoficjalnych* oraz *Poprawność tekstów mówionych*) sugerują delimitację zagadnień, lecz podczas lektury pozostałych fragmentów czytelnik zostaje bezradny, musi się domyślać, że przezwiska pochodzą zapewne z kodu mówionego, a sms-ów używamy w języku pisanym, z kolei w przypadku zapożyczeń nie mamy żadnych przesłanek ułatwiających tego rodzaju kwalifikację.

Na najwyższą ocenę zasługuje wskazanie ważnego problemu współczesnej szkoły, jakim jest specyfika językowa dzieci emigrantów powracających do kraju, słowem osób bilingwalnych. Szkoda, że to zagadnienie zostało jedynie zasygnalizowane, a wiąże się ze specyficznym kształceniem osób dwujęzycznych, zwłaszcza w zakresie nabywania systemu języka polskiego.

Wart podkreślenia jest również cenny materiał leksykalny współczesnej polszczyzny potocznej uczniów, jaki mgr Aneta Urbaniak zgromadziła w swojej kartotece, chociaż nie dokonała jego językowej charakterystyki, a przynajmniej kwalifikacji leksemów. Nie znamy zatem technik, za pomocą których uczniowie wzbogacają system języka polskiego, a które pokazują ich jako świadomych językowo ludzi, z którymi można by było realizować wiele twórczych zagadnień lekcyjnych. Ponadto wskazanie na nasycenie języka uczniów anglicyzmami jest mało przekonujące, tym bardziej że ilościowe (a nie jakościowe) badania

m.in. A. Otwinowskiej-Kasztelanic oraz E. Mańczak-Wohlfeld przeczą tej tezie. Autorka też nie podaje danych ilościowych, które mogłyby jej tezę obronić. Cenny i najlepiej opracowany jest fragment na temat opisu neofrazeologizmów uczniowskich, chociaż tego terminu w odniesieniu do swojego materiału Autorka nie używa. Niejasne jest także tłumaczenie przyczyn neofrazeologizacji. Zdaniem Pani Anety Urbaniak uczniowie tworzą nowe formy językowe nieświadomie, na skutek niedokładnego, dosłownego i błędnego rozumienia frazeologizmu. W innym jednak fragmencie pracy Doktorantka pisze: „podczas analizy okazało się, że większość frazeologizmów celowo zostaje zmodyfikowanych po to, aby pokazać świat z perspektywy młodego człowieka” (s. 74). Brak ilościowych danych utrudnia obronę tego rodzaju sądów, chociaż neofrazeologizacje są zapewne wyrazem uczniowskiej gry językowej.

Na podstawie zanalizowanych frazeologizmów mgr Aneta Urbaniak dokonuje sprawnej próby rekonstrukcji obrazu świata młodego człowieka. Wyłania się z niej negatywnie wartościowany świat, skoncentrowany na cielesności, wyjątkowo emocjonalny. Charakterystyce poddany został także język (tym razem mówiony) uczniów pod względem poprawnościowym, w tym zjawisko dewulgaryzacji. Bardzo skrótowo potraktowała Autorka zagadnienie z antroponimii przezwiskowej. Poświęconemu jej podrozdziałowi nadała następujący tytuł: *Przezwiska i ksywki – bogactwo określeń antroponomastycznych*, ale o bogactwie tu mówić nie można. Ponadto tytuł powinien brzmieć:bogactwo określeń *antroponimicznych*, bowiem rzeczownik *antroponomastyka* (od którego derywowano przymiotnikową formę) to nauka o antroponimach, a nie ich zbiór. W dalszej części znajdujemy także cenne obserwacje dotyczące nowej formy komunikacji, czyli sms-ów, emotikonów jako symboli współczesnych form komunikowania się, wpływających na pozostałe formy językowego wyrażania.

W ostatnim rozdziale Pani Aneta Urbaniak podejmuje problematykę dydaktyki we współczesnej szkole; stawia postulat globalnego kształcenia, które może usprawnić świadomość „procesów współczesnej transformacji” (s. 96). Zdaniem Autorki „w młodych ludziach należy wzbudzać kreatywność, odkrywać ich talenty”. Jej zdaniem „dotychczasowe rozwijanie systemu mowy ucznia w szkole przestało być skuteczne”, a „budzenie świadomości językowej wymaga innych środków niż dotychczas”. Doktorantka opisuje sposoby urozmaicenia procesu kształcenia, przez które rozumie wykorzystanie technologii komputerowych i informacyjnych. W dalszej części rozdziału z niejasnych powodów

przechodzi do zagadnienia błędów językowych, następnie dokonuje ich teoretycznej klasyfikacji, by ostatecznie przejść do wskazania przykładowych błędów wynotowanych z prac uczniowskich. W kolejnym podrozdziale proponuje eliminować te błędy, niestety są to teoretyczne rozważania w rodzaju: „Ćwiczenia słownikowo-frazeologiczne uczą formułowania myśli w sposób precyzyjny, jasny, zapobiegają błędom w zakresie tworzenia połączeń wyrazowych. Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne kształtują umiejętność konstruowania zdań, dzięki nim uczeń tworzy rozbudowany komunikat, poprawny pod względem językowym. Natomiast ćwiczenia redakcyjne powinny w swoim zamierzeniu rozwijać warsztat twórczy i językowy ucznia. Temu ma służyć nauczanie uczniów redagowania opowiadania, opisu, charakterystyki, listu i rozprawki. Celem wszystkich ćwiczeń jest opanowanie języka polskiego w stopniu umożliwiającym swobodne i poprawne wypowiedzianie się w mowie i w piśmie” (s. 114). Co istotne, sama Autorka rozprawy podsumowuje swoje rozważania następująco: „Niestety, jak dowodzą badania, zabiegi dydaktyczne nie przynoszą z różnych przyczyn spodziewanych rezultatów” (s. 114), a pokazują to dokładnie zaprezentowane w osobnym podrozdziale wyniki egzaminu gimnazjalistów klas III przeprowadzonego w 2014 roku. W tej części pracy pojawiają się dane statystyczne, które zapewne są sugerowaną w rozdziale pierwszym analizą ilościową. Doktorantka zamieszcza tu również ogólnikowe i zdawkowe sądy na temat rodzaju ćwiczeń mających rozwijać kompetencję językową i komunikacyjną uczniów. Kończy tę część rozdziału całkowicie niejasny motywacyjnie fragment na temat kryteriów oceniania prac pisemnych w rodzaju: zaproszenie, dedykacja, ogłoszenie prasowe, zawiadomienie, recenzja książki, recenzja filmu, recenzja spektaklu teatralnego, opowiadanie twórcze, opis sytuacji, opis przedmiotu, opis dzieła sztuki, streszczenie, podanie, życiorys, charakterystyka postaci, charakterystyka porównawcza, opis przeżyć w formie listu, pamiętnika, sprawozdanie, rozprawka. Sądzę, że ocenianie nie wpływa na jakość prac pisemnych. Ponadto w części opisującej proces oceniania dyktand zdawkowo traktuje się dzieci z dysleksją, dla których przewidziano ćwiczenia polegające na przypominaniu zasad ortograficznych, przy czym wiadomo już ogólnie, że tego rodzaju zadania nie prowadzą do poprawy umiejętności pisania, są wręcz bezcelowe. Tę grupę dzieci (z tzw. specyficznymi trudnościami w nauce) wskazuje Autorka rozprawy w *Końcowych uwagach metodycznych* jako sukcesywnie powiększającą się, dysleksja jest bowiem deficytem określanym mianem zagrożenia cywilizacyjnego.

Praca napisana jest sprawną polszczyzną, poza kilkoma potknięciami o charakterze fleksyjnym bądź leksykalno-stylistycznym. Dla przykładu na s. 75 znajdujemy zdanie: „Nacechowane emotywnie połączenia wyrazowe wzbogacają treść komunikatu. Ilustrują rozwiąźłość i swobodę językową”. Sformułowanie *rozwiąźłość językowa* jest wyjątkowo niefortunne w tym kontekście wypowiedzi, ponieważ kieruje myśl w rejony semantycznie nieprzystające do wagi problemu. Pozostałe niedociągnięcia wskazałam na marginesie wydruku rozprawy, którą generalnie czyta się bez uczucia zmęczenia materiają językową.

Reasumując, mgr Aneta Urbaniak podjęła się bardzo obszernego, wielowątkowego zadania opisanego systemu językowego uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum w Tuliszkowie i Grzymiszewie z uwzględnieniem tła społecznego oraz przemian kulturowych, wynikających z upowszechnienia wysokich technologii. Niezależnie od przedstawionych wyżej uwag stwierdzam, że przedłożona do oceny dysertacja spełnia wymogi ustawowe wyznaczone pracom doktorskim i może być dopuszczona do publicznej obrony.


dr hab. Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska